

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczną o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Wycieczka weteranów z Ameryki we Lwowie.

LWÓW. 27.VII. (Pat.) Wczoraj przyjechała do Lwowa wycieczka polskich weteranów z Ameryki. Na powitanie wycieczki zjawili się na dworcu bardzo licznie reprezentanci władz i społeczeństwa. O godz. 9 min. 7 wiecz. nadszedł specjalny pociąg, wiozący wycieczkę. W tej chwili orkiestra odegrała hymny państwowe: polski i amerykański. W sali recepcyjnej pierwszy witał przybyłych w serdecznych słowach wice-wo-

jewoda Ekhardt. Na szereg przemówień powitalnych odpowiedział przewodniczący wycieczki Starzyński, który zakończył okrzykiem: „Rzeczpospolita niech żyje, jej Prezydent i rząd niech żyją, naród i armia niech żyje”. Orkiestra zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła” — poczem gości odjechali do miasta. Dziś o godz. 9-ej rano nastąpiło złożenie wieńca na grobie obrońców Lwowa.

micznej. Niektórzy z pośród liberałów, a w ich liczbie lord Readin przyłączyli się do parów Labour Party, głosujących przeciw projektowi ustawy. Do ustawy wniesiono jedną ważną poprawkę w brzmieniu sankcji. Sądzą, iż rząd gotów jest przyjąć

poprawkę Izby lordów. Poprawka rozpatrywana będzie przez izbę gmin na posiedzeniu czwartkowym. Dekret królewski, na mocy którego projekt ustawy stanie się prawem obowiązującym, ogłoszony zostanie prawdopodobnie w piątek.

Z Życia katolickiego.

Zjazd unijonistyczny w Welehradzie.

Dnia 23 b. m. po czwartym zebraniu plenarnym, odbył się kurs informacyjny. Jako pierwszy zabrał głos J. E. Ks. Biskup Podlaski Dr. Przeździecki i przedstawił, co w Polsce dotychczas dla sprawy unji zrobiono. Mowa ks. Biskupa, wygłoszona w klasycznej łacinie, została przez dostojne audytorjum bardzo życzliwie przyjęta. Nie mniej głębokie wrażenie wywarł referat O. Dąbrowskiego T. J. o rozwoju stacji duszpasterskiej w Albertynie.

Dnia 24 b. m. w niedzielę, odbyła się po sumie pontyfikalnej teoferyczna procesja. Przenajświętszy Sakrament niósł J. E. Ks. Biskup Przeździecki. Po procesji odbyła się uroczysta akademia z przemówieniami we wszystkich językach słowiańskich. Polska mowa, wygłoszona przez J. E. Ks. Biskupa Dra Sokolowskiego, trafiła do serc słuchaczy. Dostojnego mówcę, znanego ludowi czesko-słowackiemu już od lat dwudziestu, witano gromkimi oklaskami. Ks. Biskup podkreślił sympatie, jaka oddawna łączyła Polaków z pobratymczymi narodami i wyraził życzenie, aby stara ta przyjaźń znalazła silniejszy jeszcze wyraz w częstych pielgrzymkach polskich do Welehradu i czeskich pielgrzymkach do Częstochowy.

Podczas ostatniego posiedzenia (dnia 24 lipca) wybrano stały Komitet wykonawczy dla spraw unijonistycznych. W skład Komitetu weszli następujący księża Biskupi: Ks. Metropolita Szeptycki, Ks. Arcyb. Preczan (Olomuniec), Ks. Arcyb. Bauer (Zagrzeb), Ks. Bp. Dr. Przeździecki, Ks. Suffragan Olomuniec.

Sesja Komitetu wykonawczego postanowiła, że następny Zjazd, podczas którego odbędą się kursy naukowe dla spraw wschodnich, odbędzie się w drugiej połowie lipca 1928 roku w Polsce.

Dzień kobiety-polki w Płocku. Katolickie Stowarzyszenie Żeńskie urządziło w niedzielę dn. 17 b. m. „Dzień kobiety-polki”. Inicjatywę ku temu dał ks. Józef Strojnowski, sekretarz generalny na diecezję płocką dla spraw społecznych. Ciężar pracy organizacyjnej obok pomocy ks. Strojnowskiego poniosły stowarzyszenia polki-katolicki, oraz Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulc.

„Dzień swój” kobiety polskie rozpoczęły nabożeństwem w kościele farym, po którym kazanie wygłosił ks. Strojnowski. Na Mszy św. stowarzyszenia stanęły ze swymi sztandarami; obok starszych pań przybyła i żeńska młodzież, nawet z poza Płocka. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w teatrze, gdzie referat wygłosiła p. Fejstowa z Warszawy. Mówiła świetnie, rysując idealny obraz polki takiej, jakiej Polsce dzisiaj potrzeba. Referat poruszył to wszystko, co dzisiaj kobietę interesować powinno. Po referacie odpiewano „Boże, coś Polskę”.

Po przerwie obiadowej nastąpiły dalsze wykłady, a mianowicie p. Staufferowa z Sierpca opisała zlot młodzieży polskiej żeńskiej w Poznaniu. Następnie głos zabrał profesor i gimnazjum płockiego, p. K. Jędrzejewski, opisując przebieg Zjazdu Eucharystycznego w Inowrocławiu, poczem odczytano uchwalone rezolucje. Rezolucje te protestowały prze-

ciw nieskromności w ubiorach kobiecych, odwołując się do matek i domagając się wychowania dzieci na zasadach religii katolickiej, oraz żądają szkoły katolickiej. Inne znowu przypomniły sprawy miłosierdzia, opartej na duchu Chrystusowym i zwracały się do władz duchownych o zalecenie duchowieństwu zakładania po parafach dzieł miłosierdzia typu św. Wincentego. Ostatnie słowo zabrał ks. Strojnowski i zaznaczył, że obecne potrzeby, odwołał się do polskiej kobiety, wskazując, co może i powinna zdziałać w domu, rodzinie, szkole, towarzystwie. W manifestacyjnym pochodzie udaly się potem uczestniczki do katedry, gdzie do zebranych przemówił Arcypasterz, zachęcając je do ofiar dla Chrystusa. Sprawa Boża przed jej późniejszą musi zatryumfować. Błogosławieństwo biskupie zakończyło uroczystość.

Pielgrzymka polska do Lourdes.

W dniach od 18-go do 24-go lipca r. b. odbyła się polska pielgrzymka do Lourdes, w której uczestniczyli Polacy, przebywający na terenie Francji. W Lourdes spotkała pielgrzymka polska pielgrzymki: francuska z Paryża, licząca 2600 osób i z Montpellier w liczbie 3400 osób, pielgrzymkę z Hiszpanii, oraz bardzo liczną pielgrzymkę z Portugalii.

Ojciec św. i robotnicy.

Ojciec św. przyjął w ubiegłą niedzielę, dn. 17 b. m., na audjencji 5000 robotników, zapisanych do związku „Ritiri operai”. Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że aczkolwiek wszystkie udzielone wiernym audjencje są mu mile i drogie, to jednak posłuchanie dla robotników sprawia mu szczególniejszą radość. Zebranych robotnikom Ojciec św. udzielił swego błogosławieństwa. (K.A.P.)

Z całej Polski.

„Za usmierzanie polskawo matieża”.

Władze wojskowe, które rozpatrują sprawę przyznania zasług i emerytur uczestnikom powstania 1863 roku mają wielokrotnie cały szereg spraw przykrych dla patentów.

Ostatnio np. wpłynęło podanie, złożone przez 85-letniego starszaka żądającego przyznania multytetu weterana 1863 roku oraz odpowiedniej emerytury. W podaniu swem poczciwy starszek wymienił cały szereg walk i potyczek, w których brał udział, które po przeprowadzeniu odpowiedniego badania okazały się najzupełniej ścisłe i dokładne. Dla wszelkiej jednak pewności żądano od petenta przedstawienia odpowiednich dokumentów osobistych, któreby potwierdzały jego zeznania, złożone w podaniu.

Po kilku dniach starowina zjawia się w urzędzie — przynosząc, jako dowód swego uczestnictwa w powstaniu 1863 roku dyplom medalu brązowego, nadanego mu przez cara Aleksandra za „usmierzanie polskawo matieża” (za usmierzanie polskiego buntu). Nie trzeba chyba dodawać że taki dokument przyczynić się mógł jedynie do bezapelacyjnego odrzucenia podania petenta i tak, zresztą się stało.

Polska Składnica Galanteryjna
Wł. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Św. Józefa Nr 6 — Telefon 6-46 308-14-F
Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

POSZUKUJEMY PIERWSZORZĘDNYCH STAŁYCH PRACOWNIKÓW

Wymagamy: nieskazitelnej opinii, dobrej prezencji, eleganckiego ubrania, płynnej wymowy języka polskiego i rosyjskiego, dobrego wychowania, umiętności konferowania z ludźmi wyższych sfer. Wykształcenie wyższe lub średnie nie jest konieczne. Jednak dajemy pierwszeństwo takim kandydatom.

Kandydaci muszą być wytrwali, pracowici i inteligentni — mieć również stały charakter. Jeżeli nie pracowali dotychczas jako agenci firm takich tego nauczy. Kandydaci muszą poświęcić całą swoją pracę tylko dla naszej firmy.

PIERSZEŃSTWO MAJA RUTYNOWANI SPRZEDAWCY

Ofiarujemy: wysoką w obcej walucie obliczoną prowizję i gwarantowane minimum.

Ajenci posiadający już inne reprezentacje i ludzie niewytrwali z podobną opinią niech się nie zgłaszają.

Odpowiadający powyższym warunkom zechcą złożyć ofertę, podać życiorys i referencje do administracji pod „ZDOLNOŚĆ I WYTRWAŁOŚĆ”. Dyskrecja zapewniona. 367

Poważna zagraniczna firma

poszukuje mieszkania od 4-ch do 6-ciu pokoi, centrum miasta (Mickiewicza, Zamkowa, Wielka) nie wyżej pierwszego piętra. Zgłoszenia pisemne, lub ustne: Mickiewicza 5—3 tel. 335. 366—0

Nadzwyczajny telegram!!!

O Zł. 600.000 z bogactw się można kupując los

do 5-ej klasy 15-ej Polskiej Państwowej Loterii w największej i najszczęśliwszej kolekturze

H. MINKOWSKI WILNO, Niemiecka Nr. 35

tel. 13-17, konto P. K. O. 80928

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35, 195-81 P.K.O. 3553

UWAGA! Co 2-gi los wygrywa.

Smole Gazową

do budynków i dezynfekcji

Wegiel DRZEWNY

do samowarów i żelazek.

GAZOWNIA

Wilno, ulica Cicha Nr. 5, telefon 713.

„ZRODŁO PRACY” Młynowa 12 (Zarzecze)

odkryło dział modniarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny p. zystępne. — Wykonanie prędkie i dokładnie. gr.—1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Minister Kwiatkowski o bilansie handlowym.

Minister handlu i przemysłu Kwiatkowski udzielił przedstawicielom prasy 3 godzinny wywiad. Na zasadzie graficznych zestawień wykazał, że jakkolwiek bilans za pierwsze półrocze 1927 wykazuje saldo ujemne 111 milionów złotych, to jednak miało pewne przyczyny, leżące w ogólnym położeniu finansowym państwa. Przeżywamy rewolucję gospodarczą, będącą wynikiem dążeń Rządu do ograniczenia importu i stworzenia własnego przemysłu. Rząd dąży w pierwszym rzędzie do importowania tylko tych towarów, które są niezbędnie potrzebne, a których wyprodukować w kraju nie jesteśmy w stanie.

Najpoważniejszą pozycją w imporcie w pierwszym półroczu r. b. stanowią: bawełna, wełna, przędza jedwabna; natomiast zmniejszył się do minimum import maszyn, które fabryki krajowe produkują znacznie więcej niż poprzednio. Lokomotywy i wagony kolejowe, wogóle cały tabor kolejowy produkujemy u siebie z nadzwyczajną szybkością, rozwijając tę gałąź przemysłu.

Sytuacja zbożowa przedstawia się w ten sposób, że eksport pszenicy, żyta i owsa w ostatnim kwartale 1926 r. stworzył najpoważniejszą ujemną pozycję w bilansie pierwszego półrocza. Aby tego uniknąć, Rząd stara się o stworzenie rezerw zbożowych, co odbija się na bilansie drugiego półrocza.

Błąd zeszłoroczny nauczył jednak bardzo wiele. Stworzenie rezerw zbożowych jest eksperymenem, którego źródeł szukać należy w nadmiernym eksporcie zboża w r. ubiegłym.

Import towarów luksusowych zmalał stanowczo w ciągu okresu sprawozdawczego o 25—60 procent. Nie można jednak bez zrażania obcych, zainteresowanych państw stworzyć przymusu zabraniającego przywozu luksusowych towarów.

Minister Kwiatkowski zgadza się z ekspertami w tej dziedzinie i jest zdecydowanym przeciwnikiem reglamentacji przywozu. Wielkie nadzieje pokłada w nowoutworzonym Instytucie eksportowo-importowym.

W zakończeniu min. Kwiatkowski stwierdza, że unormowanie taryfy celnej, projektowanej przez Rząd przyniesie znaczne korzyści.

Premjer Piłsudski wyjechał do Wilna.

W dniu wczorajszym Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski na kilka dni wyjechał do Wilna w sprawach rodzinnych.

Przeniesienie na emeryturę.

W komendzie Głównej Policji Państwowej zostali przeniesieni na emeryturę insp. Rudolf Wizinier, podinspektor Snarski i nadkomisarze: Beitner i Jastrzębski.

Rokowania handlowe niemiecko-litewskie.

KOŃWNO. 27.VII. (Pat.) Wczoraj zakończył się pierwszy etap rokowań niemiecko-litewskich o zawarcie traktatu handlowego. Litewska agencja telegraficzna konstatuje w swym komunikacie, że rokowania były prowadzone w atmosferze przyjaznej i że podczas tych rokowań ujawniono za-

stały punkty widzenia obu delegacji na najważniejsze zagadnienia w gospodarczych stosunkach między obu państwami. W czasie letniej przerwy w rokowaniach obie delegacje będą czyniły przygotowania do kontynuowania rokowań na jesieni. Część delegacji litewskiej powróciła już do Kowna.

Mowa Woroszyłowa.

MOSKWA. 27. VII. (Pat.) Dnia 25 b. m. komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił w obozie wojskowym w Krasnobrodzie koło Leningradu mowę, w której powiedział między innymi. Znajdujemy się obecnie w położeniu podobnym jakie było przed wybuchem wielkiej wojny. Wiele oznak wskazuje na to, że uda się tej wojny uniknąć. Pewnym to jednak nie jest, przeciwnie, w ostatnich miesiącach pogorszyły

się stosunki zarówno wobec Rosji Sowieckiej, jak wobec kół robotniczych we wszystkich państwach. Musimy się liczyć z tem, że w przyszłej wojnie będziemy mieli potężnego wroga. Z tego powodu musimy się poważnie do wojny przygotować. Zwycięstwo będzie nasze. Nasze siły lotnicze nie ustępują siłom lotniczym największych państw, a także inne rodzaje broni naszej armji poczyniły znaczne postępy techniczne.

Posiedzenie Konferencji Ambasadorów.

PARYŻ. 27.VII. (Pat.) „Temps” donosi: Konferencja Ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie rzeczoznawców, doty-

czące zniszczenia fortyfikacji niemieckich w Prusach Wschodnich, poczem zajmowała się różnymi sprawami bieżącymi.

Konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu.

GENEWA. 27.VII. (Pat.) Reuter donosi: Lord admirałceji Bridgeman i lord Cecil powrócili dziś rano do Genewy. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutersa lord Bridgeman powiedział między innymi co następuje: Tym razem zakończymy w ten czy ów sposób pracę. Powróciliśmy po przeprowadzeniu szczegółowej dy-

skusji z gabinetem i sądzę, że pozycja nasza jest jasna. Rząd omówił szczegółowo całą sytuację. Stanowisko Wielkiej Brytanji pozostało zasadniczo nie zmienione. Możemy natomiast powiedzieć, że moja nadzieja co do zawarcia układu jest równie mocna, jak wówczas gdy m opuścił Genewę.

Dyskusja w austriackiej radzie narodowej w sprawie wypadków wiedeńskich.

WIENIEŃ. 27.7. (Pat.) W radzie narodowej toczyła się dziś dalsza dyskusja o wypadkach wiedeńskich w dniu 15 i 16 b. m. Pos. Hirtler (chrz. społ.) omówił wypadki ze stanowiska ludności włościańskiej. Chłopi pragną przede wszystkim spokoju i z pewnością

cią nie ukażą się na ulicach Wiednia. Następny mówca socjalny demokratą pos. Renner podkreślił z uznaniem umiarkowany ton przemówienia Hirtlera. Kolejny mówca Pichl (zw. chl.) przemawiał za przywróceniem kary śmierci.

Protest Francji przeciwko propagandzie komunistycznej.

PARYŻ. 27.VII. (Pat.) Jak donosi „Matin” ambasador francuski w Moskwie Herbetto powrócił do Moskwy, nabrawszy pewności, że Francja ma dość manewrów komunistycznych i że coraz mniej chętnie znosi tajne porozumiewanie się między komunistycznymi agentami, prowadzącymi propagandę, a przedstawicielami dyplomatycznymi Sowietów w Paryżu. Herbetto natych-

miast po powrocie do Moskwy odwiedził komisarza ludowego Czischerina i przedstawił mu szczegółowo sprawę, zaznaczył wyraźnie, że obecna sytuacja nie może być tolerowana przez opinię francuską i że o ile rząd sowiecki pragnie pomyślnego zakończenia rozmów z Francją, musi położyć kres niedopuszczalnej działalności swoich przedstawicieli.

Angielska ustawa o strajkach.

LONDYN. 26.7. (Pat.) Izba lordów przyjęła wczoraj w trzecim czytaniu projekt ustawy o Trade

Unionach, uznającej — jak wiadomo — strajk powszechny za nielegalny środek walki ekono-

Zamach na „status quo” w Europie.

W ubiegłym tygodniu prasę europejską obiegła sensacyjna wieść o zainicjowanej przez lorda Rothermery akcji w kierunku rewizji traktatu w Trianon, który okroił Węgry historyczne, przydzielając duże części królestwa Węgierskiego Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii.

Inicjator tej akcji filowęgierskiej, lord Rothermere, jest osobistością niezwykle wpływową, jest to magnat prasowy angielski, następca słynnego lorda Northcliff'a. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że wystąpienie jego nabrało rozgłosu i wzbudziło entuzjazm wśród Węgrów.

Lord Rothermere ogłosił w swoim dzienniku „Daily Mail” artykuł, ostro krytykujący traktat, zawarty w Trianon. W artykule wyraża przekonanie, że traktat niesprawiedliwie pokrzywdził Węgry, że stworzył granice sztuczne, które zawsze, dopóki nie zostaną zniesione, będą stałą groźbą dla pokoju w Europie Środkowej.

Ustalenie obecnych granic uważa lord Rothermere za skutek nieświadomości polityków europejskich, którzy brali udział w układaniu traktatu w Trianon. Lord uważa za swe zadanie dążyć do naprawy tego rzekomego błędu.

Na tym artykule lord Rothermere nie poprzestał. W ślad za pierwszym artykułem posypały się jak z rogu obfitości wywiady z przedstawicielami prasy węgierskiej, wreszcie list otwarty do czeskosłowackiego ministra spr. zagr. Benesa.

W jednym z wywiadów lord Rothermere stwierdził, że jest przekonany, iż uda mu się nakłonić gabinet angielski do kroków urzędowych w kierunku rewizji traktatu w Trianon.

Sprawa nabrała rozgłosu w całej Europie, a szczególnie w krajach zainteresowanych. Niezależnie od tego, czy lord Rothermere zdoła swe plany w czyn wprowadzić, czy nie, faktem jest, że sprawa rewizji traktatu w Trianon została w sposób bardzo mocny wysunięta na porządek dzienny rozważań opinii europejskiej i że prowadzona jest energiczna propaganda filowęgierska.

Sprawa ta bezpośrednio Polski nie dotyczy. Posiadamy wprawdzie skrawek Spiszu, należący niegdyś do Węgier, ale tak minimalny, że napewno nikt go kwestjonować nie będzie.

Pomimo to sprawa rewizji traktatu w Trianon nie może być dla nas obojętna, gdyż pośrednio dotyczy ona naszych interesów.

Lord Rothermere opiera swe żądanie rewizji traktatu na dwóch twierdzeniach: 1. Traktat niesprawiedliwy i 2. Stan obecny jest niebezpieczny dla pokoju.

Pierwsze twierdzenie posiada dla sprawy znaczenie drugorzędne. Sprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych jest pojęciem bardzo względnym. Pewnie że Węgry uważają za niesprawiedliwe obcięcie ich terytorjum historycznego. Z drugiej strony słusznym i sprawiedliwym jest dążenie Słowaków, Kroatów, Rumunów siedmiogrodzkich do wspólności państwowego z Czechosłowacją, Jugosławią, Rumunją.

Obrzydnie terytorja historyczna polskie pozostały poza granicami Rzeczypospolitej, a jednak nie krzyczą o niesprawiedliwość.

Dla zilustrowania sytuacji w Europie Środkowej przytoczymy garść danych statystycznych:

Węgry powojenne liczą około 8 milionów ludności, z tego 7 milionów Węgrów.

Po obcięciu królestwa węgierskiego pozostało w Rumunii 1.400 tys. Węgrów, w Czechosłowacji 745 tysięcy i w Jugosławii 472.000.

Nie trzeba zapominać, że Węgry w państwach wymienionych mieszkają wśród zwartej ludności niewęgierskiej, która stanowi na tych terytorjach większość. Naprzykład na Słowaczynie 2 1/2 miliona Słowaków, zaś Węgrów około 400 tysięcy.

Tak się przedstawia stan faktyczny.

Drugie twierdzenie lorda Rothermery to niebezpieczeństwo obecnych granic dla pokoju.

Z tem twierdzeniem absolutnie zgodzić się nie można. Jeżeli coś może w dobie obecnej sprokocować wojnę w Europie, to właśnie próba naruszenia obecnego stanu rzeczy. Tak samo jak wojna groziłaby tamowana przez Niemcy rewizja traktatu wersalskiego na niekorzyść Polski, tak samo niebezpieczna dla pokoju byłaby zmiana granic ustalonych przez traktat w Trianon. Jest przecie nie do pomyślenia, żeby czy to Czechosłowacja, czy Jugosławia, czy wreszcie Rumunia czy Węgry wydrzeć jakakolwiek część swego terytorjum narodowego. Wystarczy być na Słowaczynie, zobaczyć siłę żywotną i tężyznę ludu słowackiego, żeby nabrać przekonania, że ten lud nie pójdzie pod panowanie węgierskie, że będzie się bronil.

Argument o niebezpieczeństwie obecnych granic nie wytrzymuje krytyki. Właśnie pozostawienie i utrwalenie „status quo” w Europie jest niezbędne dla utrzymania pokoju.

Utrwalenie obecnego stanu rzeczy i zachowanie mocy wszystkich obowiązujących traktatów.

Na trzech traktatach—wersalskim, w Trianon i w St. Germain—opiera się budowa polityczna Europy. Traktaty te stanowią jedną nierozdzielalną całość, wyrwanie jednej cegiełki z tej budowy może spowodować runięcie całości. Przekreślenie jednego z traktatów musiałoby pociągnąć za sobą zmiany w innych.

To jest potrzebne Niemcom, które dążą do rewizji traktatu Wersalskiego na niekorzyść Polski.

Niedawno prowadzona była szeroka propaganda za oderwaniem od Polski Pomorza. Akcja ta nie zyskała powodzenia. Dziś rozpoczął się atak flankowy. Wrogowie obecnej struktury politycznej Europy zostawili narazie w spokoju traktat Wersalski i uderzyli z innej strony, zaatakowali traktat w Trianon. Ale cel jest ten sam—zmienić istniejący porządek i prawdopodobnie kierownictwo akcji pochodzi od Niemiec. Nie wierzymy, żeby małe, biedne Węgry zdołały same wpłynąć na potężną prasę angielską, jest w tem niewątpliwie ręka niemiecka. W przekonaniu tem utwierdza nas akcja prasy niemieckiej, która idzie równoległe z akcją lorda Rothermery. Prasa niemiecka rozpoczyna mianowicie niesłychane pogłoski o zamieszkach wewnętrznych w Rumunji. Cel jasny — chodzi o przedstawienie Rumunji, jako państwa, które nie jest w stanie istnieć w obecnych obszernych granicach.

Na to przychodzi propaganda angielskiego potentata prasowego, który twierdzi, że granice te, jak również granice Czechosłowacji i Jugosławii są niesprawiedliwe i niebezpieczne dla pokoju Europy.

Niemieckie pogłoski i angielskie wołania „o sprawiedliwość” są ze sobą w ścisłym związku.

W razie urzeczywistnienia planów węgierskich nastąpi osłabienie naszego sojusznika Rumunji, zyskuje na tem Rosja, dalej osłabienie Czechosłowacji, z którą utrzymujemy stosunki przyjazne i coraz bardziej przyjazne. Natomiast Niemcy zyskują silnego sojusznika — zwiększone Węgry. Osłabienie Czechosłowacji i Jugosławii — to znakomite ułatwienie dla idei „Anschlussu”.

Co zaś najważniejsze, rewizja traktatu w Trianon, to cenny dla Niemców precedens, to droga do rewizji traktatu wersalskiego.

Wszystko to się robi w interesie niemieckim.

Choć rewizja traktatu w Trianon nie dotyczy bezpośrednio Polski, ale w skutkach może być dla Polski niebezpieczna i dlatego Polska, a przede wszystkim opinia narodowa musi się jaknajbardziej przeciwstawić wszelkim pomysłom, zmierzającym do tej rewizji.

St. K.

myśli pp. senatorów i kiedy został wyłoniony Magistrat, stwierdzić z miną owego lisa z bajki, co się przyglądał winogrom— że fachowcość jest całkiem zbyteczna, a może nawet szkodliwa?

Oświadczanie „Kurjera” jest tedy uobocznem stwierdzeniem i potwierdzeniem tego cośmy w tej sprawie pisali, że w nowym Magistracie niema ludzi fachowych. Nic w tem dziwnego, jako że w szeregach sanacji sporo jest krzykaczy, sporo niedouków, ale ludzi fachowych trzeba by świecić w dzień szukać, a jeżeli się nawet znajdzie taki biały kruk, to będzie nim akurat akuszer na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Ze zwykłym sobie, subtelnym docipem wywiał się z zadania p. Cz. J. charakteryzując na łamach „Słowa” nowego prezydenta miasta, p. Folejewskiego w ten sposób:

„Jest to typowy *masz przyszości*. Wolno wszelkie, najdalej nawet idące nadzieje i wróżby wiązać z jego osobą. Na białej kartce mogą wystąpić wszelkie, nawet najpiękniejsze kolory”.

Oczywiście, że mogą. Pytanie tylko czy wystąpią i jakie będą te kolory? Na to pytanie odpowiada nam sam p. Folejewski, w wywiadzie udzielonym „Ekspressowi” czerwonemu.

Na wstępie p. Folejewski zapewnia, że „przychodzić będzie pierwszy do biura”. Bardzo mu się to chwali; punktualność przedewszystkiem i pracowitość.

Właściwie ta odpowiedź powinna być się zadownolnić korespondent „czerwonika”, i wywiad byłby bardzo efektywny, niestety ciekawości dziennikarzy jest znana, niekiedy bywa ona wprost plagą. POCO było np. zadawać tak niedorzeczne pytanie: „jakie ma p. prezydent projekty odnośnie do spraw szkolniczych?” na co p. prezydent mógł jedynie odpowiedzieć, że... żadnych projektów nie ma i że „dopiero później, w zależności od potrzeb życia, tą doniosłą dla miasta sprawą będzie mógł regulować”.

Nie wiele więcej powiedział p. prezydent o sprawie bezrobocia, nadto iż „jest to sprawa doniosłej wagi” i że „nie może na to pytanie dać ścisłej odpowiedzi”.

Panu Prezydentowi nie podoba się „wygląd zewnętrzny gmachu

Magistratu m. Wilna, jak również i wewnętrzny”. Zamierza „starać się o wybudowanie odpowiedniego gmachu, wygodnego i godnie reprezentującego miasto”. Bardzo pięknie, tylko z jakich pieniędzy? Pozwolimy sobie też zaznaczyć, że w mieście pozbawionem najelementarniejszych nowoczesnych urządzeń: kanalizacji, wodociągów, tramwajów elektrycznych, szpitala i t. p., budowa nowego, reprezentacyjnego gmachu stać powinna gdzieś na trzecim czy czwartym planie. Nie sprawia się sobie sukni jedwabnej, gdy się nie posiada... koszuli.

Bardzo chwałebnym jest kult, jaki żywi p. Prezydent dla wiedzy fachowej:

„Muszę przedewszystkiem mieć *dobrego finansiste*... Spraw finansowych nie można traktować obojętnie. Musi nim kierować tegi fachowiec”.

„Druga, nie mniej poważna sprawa, to dobry, uzdolniony *starszy inżynier* w charakterze kierownika technicznego, któryby ujął w swoje ręce całość prac budowlanych i technicznych”.

Zgadamy się najzupełniej z p. Prezydentem co do potrzeby ludzi fachowych, zgadzamy się z nim także co do niezbyt pochlebnej oceny Magistratu, w którym widocznie niema fachowców, skoro ich p. Prezydent musi kooptować po za Magistratem.

Pytanie tylko: jakaż wobec tego będzie rola pp. ławników? Co będą robili? za co pobierali płacę? Dotychczas sprawami finansowymi zarządzał ławnik p. Chażyński, sprawami technicznymi ławnik inż. Piegutowski. Ani inżyniera, ani finansisty między nowoobranymi ławnikami istotnie nie ma, słuszna a nawet konieczną jest więc myśl p. prezydenta wyszukania sobie fachowych pomocników poza Magistratem. Tacy fachowcy muszą być jednak opłaceni. Za co w takim razie będziemy podwójnie płacić pp. ławnikom? Za to, że niefachowi ławnicy będą kontrolowali fachowych pracowników? A możeby się p. p. ławnicy zgodzili wobec tego pełnić swe obowiązki honorowo? Przyjmować pensję — za nic, to trochę ambarasowne, miasto jest ubogie, a potrzeb gwałtownych tak wiele. Taby był dopiero gest, godny „senatorów”.

J. O.

KOMUNIZM A ŚLUBY CYWILNE.

Od kilku lat rozgorzała w Polsce gorąca polemika na temat konieczności rozdziału Kościoła od Państwa, tem samem zaś—unięciem zależności zawierania związków małżeńskich od władz duchownych.

Tę dziedzinę życia społecznego w Polsce pod szczególną opiekę wzięło radykalna inteligencja, sugerująca publiczność hasłami „postępu” i „całkowitej wolności obywatelskiego sumienia”.

Ponieważ szersza publiczność czytała nie orientuje się w tych sprawach zbyt dokładnie, należy wyjaśnić na wstępie, że znaczny odsetek t. zw. inteligencji radykalnej u nas stanowią: albo zdeklarowani bolszewicy, którym do czasu wygodniej występować jest pod tą firmą, albo elementy niedokształcone i niedowarzone, które nieświadomie są pomostem pomiędzy skrajnym „liberalizmem polskim”, a bolszewizmem rosyjskim.

Jeśli zaś, jak praktyka kilku lat ubiegłych wykazała, tego rodzaju właśnie elementy na gwałt starają się przeszczyć instytucję ślubów cywilnych na grunt polski, to wytlumaczenie tej skwapliwości znajdujemy w bolszewizmie i stosunku jego do religii.

Bolszewizmowi zależy na tem, aby, jak pisał bolszewik Goitzburg jeszcze w r. 1917: „*proletariat stać było na odrzuceniu wszelkich form, skuwających ręką i zioną aktem pisany*”. Cynizm ten stanie się jeszcze bardziej zrozumiałym, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że walka bolszewizmu przeciwko ślubom kościelnym jest tylko jednym ze środków, który ma prowadzić do celu głównego, jakim jest dla bolszewizmu zniszczenie religii, gdyż: „*Bolszewizm nie jest do pogodzenia z moralnością chrześcijańską*”. Komisarz Lunaczarski, bolszewicki minister oświaty, tak precyzyjnie pogląd bolszewizmu na tę sprawę: „*nawet najlepszego chrześcijanina musimy uważać za wroga*”.

Jakie są środki najpewniej wiodące do tych właśnie celów?

Rozsadzenie rodziny *chrześcijańskiej, którego dokonać najłatwiej przy pomocy—ślubów cywilnych, a zatem takich, któreby przecinały kontakt tej rodziny ze źródłami moralności przeciwbolszewickiej, jakim jest Kościół*”.

Skwapliwość bolszewizującego, albo zgola i otwarcie bolszewickiego „radykalizmu polskiego” w sprawie „ucywilizowania” naszego społeczeństwa za pomocą ślubów cywilnych właściwego smaku nabiera na tle wynurzeń poszczególnych meanderów bolszewizmu na temat małżeństwa wogóle. Generalny prokurator czerezywczajek sowieckich, znany oskarżyciel ś.p. arcybiskupa Cieplaka i ś. p. ks. Budkiewicza, niedouczonego nauczyciel zwyczajnej szkoły wiejskiej, półalfabeta i jedno z najjaśniejszych słów socjetyzmu, tak się wyraża o małżeństwie: „*Idealem komunistycznego prawa małżeńskiego jest zniesienie nawet rejestracji (czytaj cywilnej rejestracji) małżeństw, czyli—ślubów cywilnych i wprowadzenia swobodnej wywołanej miłości, niezamieszanej*”.

W Polsce—półbolszewicy i radykali na razie żądają ślubów cywilnych. Po osiągnięciu tej zdobyczy, sięgnęliby pewnie i dalej, t. j. do skarbicy myśli i aforyzmów towarzysza Krylenki.

Do czego w praktyce prowadzą tego rodzaju igraszki, świadczą autentyczne wypadki w Rosji sowieckiej.

Oto przykład prawdziwy: „*Izwiestja*” Nr. 241 z 1926 r. „*W Samarze (nad Wolgą) ogłosiła się pewna kobieta do trybunału cywilnego w sprawach małżeńskich i zażądała alimentów na utrzymanie trojga dzieci, które miała z własnym ojcem. Trybunał cywilny chciał przekazać sprawę trybunałowi karnemu, ale władza bolszewicka stwierdziła, że brak jest podstaw, gdyż siostry nie mogą iść w ogonie burżuazyjnych przesądów*”.

Chyba dalsze komentarze są tu zbędne? Jan Cichy.

Z LITWY.

Rozpoczęcie walki wyborczej w Kłajpedzie.

Po odbyciu posiedzenia przez zwiększony komitet kłajpedzkiej partii ludowej, walka wyborcza w kraju Kłajpedzkim już się rozpoczęła. Były przewodniczący Sejmiku i kłajpedzkiej izby handlowej Kraus, który był obecny na posiedzeniu, zapewniał komitet stronnictwa, iż doloży wszelkich starań, aby stronnictwo uzyskało przy wyborach całkowite zwycięstwo. Przy sposobności p. Kraus zaznaczył, iż Kłajpedzianie współ-

pracują lojalnie z państwem, sprowadzając się, iż prawa, przynajmniej im, zostaną przeprowadzone. Zatem p. Kraus podniósł znaczenie układu handlowego z Niemcami i otwarcia Niemna.

Kłajpedzki Litwini do wyborów wystawia 3 listy: dwie gospodarzy rolnych średniej własności i drobnej oraz centralnego komitetu litewskiego. Listy te zblokują się.

Prace nad zmianą konstytucji.

Dnia 25 sierpnia zostanie zakończona praca nad przeprowadzeniem zmian w Konstytucji li-

tewskiej. Zaraz że po zakończeniu prac nad zmianami będzie ogłoszone referendum.

Katastrofa w kopalni.

SOSNOWIEC, 27.VII. (Pat.). W kopalni tow. warszawskiego w Niwce z nieznaną bliżej przyczyną pękł pokład, wskutek czego zawałiło się piętro i filary pociągające za sobą sto naładowanych wagonetek z węglem. Węgiei przysypała dwóch górników i dwóch ładowaczy. Jednego ładowacza w ciężkim stanie udelo się wydobyć, inni zginęli.

Czy p. Miedziński jest ministrem?

Ludność warszawska ciągle prowadzi walkę z licznikami telefonicznymi, wprowadzonymi przez min. Miedzińskiego. W związku z tem zrozumiała sensację wywołał artykuł adw. Honigwilla (należy zaznaczyć, że adw. Honigwill niema nic wspólnego z posłem Hellmanem), umieszczony w nrze 29 „Gazety Sądowej Warszawskiej”, w którym autor dowodzi, że min. Miedziński nie jest ministrem i że jego rozporządzenia są nieprawne.

Gwałtowna burza nad Hamburgiem.

BERLIN, 27.VII. (Pat.). Dziś w południe gwałtowna burza pociągnięta z oberwaniami chmury nazwiadała Hamburg, wyrządzając znaczne szkody w porcie i mieście i zalewając ulice wodą.

Wywód prawny adw. Honigwilla jest następujący:

Ustawa sejmowa z r. 1923 zniósła ministerstwo poczt i telegrafów, przekazując jego agendy ministerstwu przemysłu i handlu. Później przekazano jego agendy ministerstwu komunikacji. Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw sejmowych, utworzono znowu w styczniu b. r. ministerstwo poczt i telegrafów, a ministrem mianowano p. Miedzińskiego. Rozporządzenie to winno być stracić moc obowiązującą, gdyby w ciągu 14 dni nie było złożone Sejmowi, lub zostało przez niego uchylone. Otóż, zdaniem adw. Honigwilla, rozporządzenie to zostało uchylone, gdyż Sejm i Senat w ustawie skarbowej zniósł pozycję ministerstwa poczt i telegrafów, a budżet tego resortu włączył nie do budżetu administracyjnego, lecz przedsiębiorstw państwowych.

„Ponieważ rząd — pisze adw. Honigwill — w swoim czasie wniósł do Sejmu budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, a Sejm i Senat odrzucili go, pozostawiając Główną Dyрекcję Poczt i Telegrafów pod zarządem Ministerstwa Komunikacji, przeto Izby uchwały rozporządzenie Prezydenta o ustanowieniu urzędu Ministra Poczt i Telegrafów. Istniejąca bez budżetu i wbrew — budżetowi instytucja — w znaczeniu prawnym nie jest ministerstwem, a kierownik jej — ministrem. Rozporządzenie podpisane przez ministra nieprzewidzianego w ustawie skarbowej ministerstwa — nie ma, nie może mieć mocy obowiązującej”.

Co na to p. minister Miedziński?

Sport.

WIENIEC, 27.VII. (Pat.) Dziś przybyła tu łódź z obsadą klubu wioślarskiego „Polonia”, która wyruszyła z Poznania, ażeby Warty, Odra, Morawą i Dunajem dotrzeć do morza Czarnego.

Kto subwencjonuje Hodurą?

Niedawno odbył się w Warszawie „jazd delegatów kościoła narodowego w Polsce”. W organie swym „Rola Boża” ogłasza Hodur sprawozdanie z tego zjazdu.

Do sekty Hodura należą obecnie 16 „księży”, z czego 9 „wyświęconych” w kościele narodowym, t. zn. nieważnie, 6 b. księży katolickich i 1 „wyświęcony w Ameryce” (!) „Parafij stałych” mają 15 i 5 filij. Wyznawców liczą sobie 50 tys. dusz.

Co do rozwoju kościoła narodowego w Polsce, to „biskup” Bończak przyznał, że rozwój jest bardzo powolny i trudny, ponieważ—mówił—„pomijając już przesładowania (?) lud nasz jest bardzo biedny i nie stać go na wydatki związane z budową kaplic itd.”. Przyznał także, że wszystko prawie zawdzięcza sekta pomocy Ameryki.

Na zjeździe wybrano delegację do min. Dobruckiego. Po powrocie z audjencji delegaci w następujący sposób zdali z niej sprawę:

„Wysłuchał on (minister) naszych skarg życzyliwie i obiecał znowu poruszyć naszą legalizację u tych, co teraz Państwem kierują. Wskazaliśmy na niemożliwość dłuższego trwania obecnego stanu bezprawia i konieczność rychłego załatwienia naszej od lat ciągnącej się sprawy”.

W uwagach Hodura do zjazdu warszawskiego należy podkreślić ten moment, który akcentuje odrębny punkt widzenia Hodura na rozwój sekty. Zdaniem Hodura kościół narodowy nie powinien przyjmować subwencji państwowej, czego zdaje się nie uwzględnił zjazd delegatów.

O źródle pieniędzy Hodur milczy jednak.

Sejm i Rząd.

Sprawa podwyżki uposażeń urzędniczych.

Minister Spraw Wewnętrznych Sławo-Składkowski—udzielił audjencji sekretarzowi Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. Z Dudzie.

Na zapytanie przedstawicieli urzędników państwowych, czy zapowiedziana z dniem 1 września r. b. podwyżka plac pracowników kolejowych dotyczy zarówno i pozostałych grup pracowników państwowych p. minister oświadczył, że w powyższej sprawie nie może udzielić żadnych informacji ponieważ: 1) jnie zastępuje p. vicepremjera Bartla oraz 2) nie jest upoważniony przez Rząd do udzielania jakichkolwiek obowiązkowych oświadczeń.

Dowiedziemy się, że w związku z powyższem w najbliższych dniach udaje się delegacja Centr. Komls. porozumiewaw. pracown. państw. do p. ministra Skarbu Czechowicza celem kategorycznego zażądania zastosowania podwyżki plac do ogółu pracowników państwowych.

Roczne szkoły przysposobienia kupieckiego.

Z inicjatywy departamentu szkolnictwa zawodowego Min. Oświaty powstaje nowy typ szkoły handlowej. Będą to t. zw. roczne szkoły przysposobienia kupieckiego. Celem tych szkół jest danie młodzieży możliwości przygotowania się do praktyki handlowej (przeważnie w sklepach) w ciągu jednego roku. Szkoły takie ministerstwo wprowadza przedewszystkiem w wojew. Śląskiem. Od Nowego Roku na G. Śląsku powstanie 6 takich szkół w Katowicach, Królowskiej Hucie, Cieszynie i innych mniejszych miastach.

Pozbawienie obywatelstwa polskiego.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz normujący sprawę stałego uchylania się obywateli od służby wojskowej. Według tego rozporządzenia wydziały wojskowe przy władzach administracyjnych i Instancji będą co pewien okres czasu przedstawiały listę osób uchylających się od spełnienia obowiązku służby wojskowej. Uchylanie takie pociągać będzie za sobą automatyczne pozbawienie praw obywatelstwa. (z.)

Pomoc kredytowa dla drobnych gospodarstw wiejskich.

Państwowy Bank Rolny, pragnąc przycisnąć z pomocą kredytową drobnej własności rolniczej w tych miejscowościach, które nawiedzone zostały w r. b. przez klęski żywiołowe, przyznał ostatnio dla drobnego rolnictwa kredyty w sumie łącznej 8.700.000 zł. Z ogólnej kwoty tych kredytów przypadnie na województwa centralne 2.825.000 zł., na wojew. małopolskie 2.420.000 zł., na wojew. wschodnie 795.000 zł., na wojew. zachodnie 1.660.000 zł.

Dookoła nowego Magistratu.

Niejednokrotnie zwracano się do nas z kół czytelników ostatnimi czasy z zapytaniem: „coż sądzicie o nowym Magistracie”.

Odpowiedź na to pytanie dał właściwie prezes chrześcijańskopatriotycznego koła radnych prof. Komarnicki, w deklaracji swej, złożonej zaraz po dokonanych wyborach, w której zaznacza, iż koło nie przyjmuje odpowiedzialności za nowowybrany Magistrat i jego przyszłą gospodarkę.

Co się tyczy „Dziennika Wil.” to ten zachowywał dotąd najzupełniejszą rezerwę i nadal zamierza ją zachować, do czasu, aż nowy Magistrat da się poznać z czynów swych, które ocenimy najzupełniej obiektywnie.

Narazie zrozumiała ciekawość czytelników naszych musimy zapożyczyć... słowami, t. j. tem, co

nowoobrani „ojcowie miasta” w wywiadach, udzielonych przedstawicielom prasy sami mówią o sobie i swoich zamierzeniach na przyszłość, oraz co przychylna obecnej większości radzieckiej prasa sanacyjna o nich mówi.

Charakterystycznym pod tym względem jest artykuł, który w tych dniach ukazał się na łamach „Kurjera Wil.” Pismo to robi niespodziane odkrycie, że fachowcość dla członków Magistratu jest rzeczą conajmniej zbędną, boć przecie bywają świetni ministrowie, również niefachowi.

Pozostawmy porównania z ministrami, zapytajmy się raczej, pocóż było w takim razie podczas akcji przedwyborczej tyle hałasu robić dookoła „fachowcości” przyszłej Rady, by następnie, gdy Rada została wybrana po

Wiadomości telegraficzne.

Tragiczny wypadek w prochowni.

KRAKÓW, 27.VII. (Pat.) Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzył się w prochowni wojskowej w Woli Duchackiej tragiczny wypadek. Pełniący wartę żołnierz 20 p. Bolesław Nowak, ładując karabin spowodował wystrzał, który ugodził innego szeregowca tegoż pułku Machonia Terentia, Machon zmarł po 80-minutowej agonii. Wypadek ten sprawił silne wrażenie wśród żołnierzy, tembardziej, że zarówno zabity, jak

Nadużycia w oddziale Banku Rolnego we Lwowie.

WARSZAWA, 27.VII. (Pat.) W wyniku przeprowadzonej w oddziale Państwowego Banku Rolnego we Lwowie rewizji władze Banku zawiesiły w urzędowaniu za niewłaściwe udzielanie kredytów dyrektora oddziału Jana Kańskiego, powierając tymczasowo kierownictwo dyrektorowi Kazimierzowi Chodorowskiemu.

Zderzenie samolotów.

NANCY, 27.VII. (Pat.) Zderzyły się tu dwa samoloty wojskowe

Przypadkowy zabójca żył z sobą w przyjaźni.

Przypadkowy zabójca żył z sobą w przyjaźni.

P. Thugutt o p. Piłsudskim.

Posel Thugutt, który niedawno wystąpił bardzo ostro przeciw rządowi p. Piłsudskiego zajmuje się w „Sterze” stosunkiem zaufania opinii publicznej do osoby p. Piłsudskiego i jego politycznej działalności.

— „Głosowanie za lub przeciw Piłsudskiemu — pisze w tygodniku „Ster” — wydaje mi się w tej dość późnej już godzinie naszego rozgardzaju politycznego jedynie aktem wiary, którego Kościół wymaga dla zbawienia duszy, ale który politycznie nie mówi prawie nic. W powojennej Europie tłum jest tak ubogi w złudzenia, że dłuższego kredytu moralnego udzielać nie może, czy nie chce nikomu, i dlatego, nawet obdarzając kogoś dyktaturą, żąda planów i żąda rachunków. Mussolini i Lenin odbierają od swoich wyznawców część należną póbogom, ale obydwa ci ludzie reprezentują pewien system, stworzony przez nich czy dla nich.

Czas byłby, jeśli mamy wyjść z naszych dżiwactw i sprzeczności ustrojowych, co się o naszym, polskim systemie, dowiedzieć.

Potrzebny jest poprostu szereg faktów, czy bodajby szereg oświadczeń, mających moc zobowiązania, któreby ustaliły stanowisko rządu do przyszłego sejmku, wyjaśniły sytuację i pozwoliły zrozumieć, o co właściwie chodzi.

Potrzebne i konieczne jest nade wszystko ostateczne rozstrzygnięcie i ustalenie w świadomości ogółu, kto właściwie jest u nas wyrazem woli narodu.

Jeżeli za taki wyraz uważa siebie — tylko siebie — rząd, czy raczej tego rządu obecny szef, to wszelkie inne instytucje przedstawicielstwa narodowego są nie tylko zbędne, ale wręcz szkodliwe, prowadzą bowiem do całkiem zbytecznych nieporozumień, konfliktów i zaciemnienia sytuacji i tak już niezbyt jasnej. Sejm, pozabawiony cech władzy, staje się zbyteczną ozdobą, już przez to samo drażniącą szpetną, że zupełnie zbyteczną.

Sejm, któremu pozostawiliby się pełnię praw na papierze, ale który powstrzymałby się od używania tych praw postrachem, sztychtem, podawaniem go w powszechną pogardę, stałby się rychło szkołą nikczemności publicznej. Byłby już nie zbytecznym przyozdobieniem, ale zgniłą belką, na której niczego oprócz nie można.

Jeżeli zaś Sejm ma być tym, kto legalizuje niezawsze legalne czyny rządu, muszę stwierdzić, że nieszczęściem Polski jest, iż w niej nikt nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności, nawet ci, którzy dokonywują rewolucji i że zamach stanu legalizuje jedna tylko jedyna rzecz — powódzenie.

Jeżeli przeto rząd chciałby zatrzymać dla siebie wyłącznie pełnię władzy, musi razem z nią przyjąć pełnię odpowiedzialności. Jeżeli to ta odpowiedzialność go trwoży, jeżeli chce ją podzielić z sejmem, musi również podzielić z nim władzę — całą władzę, władzę najwyższą, bo tylko wtedy sejm będzie współodpowiedzialny”.

ODEZWA.

W dziesiątą rocznicę rekrutacji ochotników polskich w Ameryce do Armji Polskiej we Francji, przybyła do Polski wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.

Weterani Polscy z Ameryki, to ci żołnierze Polacy, którzy ofiarą krwi i mienia zadokumentowali swój związek z daleką Ojczyzną i swoje Jej oddanie się, którzy na odgłos wypadków wojennych porzucili własne domostwa i rodziny, by stanąć w szeregach walczących o Niepodległość Tej, Która nie zginęła.

Ofiarność ich na polach bitew w Szampanji doniosła światu, że sztabary polskie chlubnie powiewają na polach walk, że ofiarna krew Polaków w imię odkupienia Ojczyzny leje się znow tym samym gorącym strumieniem, jak ongi w nieprzystępnych skałach Madrytu, upalnych dżunglach San-Domingo i śnieżnych polach Moskwy.

A gdy wojna światowa zakończyła się tryumfalnym przemarszem zwycięzców ulicami Paryża, niezmordowani ci żołnierze wlewają się do szeregu jednej Armji Polskiej, by stoczyć bohaterские boje o uwolnienie Lwowa, wyzwolenie Pomorza i Wołynia, by bronić bram Warszawy, by nie dopuścić do zgaszenia słonecznej wolności, które zajaśniało nad polami ziemi Polskiej, by jak dawniej być ostoją cywilizacji europejskiej przed hordami barbarzyńców wschodnich.

Po krwawych trudach wojennych, ci co zostali przy życiu, wrócili z powrotem do Ameryki, wracając do prac codziennych.

Obecnie, w dniu 30.VII r. b. o godz. 22 m. 40 przybywa część z nich do Wilna.

Przybywają do nas z Oceanu, by Półskę, którą widzieli i poznali w przemarszach wojennych, poznać w jej życiu pokojowym,

by ujrzeć po latach owoc swych trudów i znojów bojowych, by widzieć nas w trudach pracy pokojowej nad utrwaleniem i konsolidacją Państwowości.

Zgotujemy im należne powitanie. Spotkajmy ich otwartym sercem, bo chociaż Ocean nas od nich przedzieli, myśl wspólna któ-

ra niezna przestrzeni, ani czasu, myśl o Ojczyźnie i troska o dobro narodu, łączą nas nierozdzielnie zawsze. Wyrazy tej łączności możemy teraz wykrzesać.

Komitet Przyjęcia Wycieczki Weteranów Armji Polskiej z Ameryki w Wilnie.

KRONIKA.

Z miasta.

— **Polewanie ulic.** Komenda policji państw. m. Wilna wydała rozkaz, by funkcjonariusze policyjni, pełniący służbę na ulicach miasta zwracali uwagę na polewanie chodników i jezdni przez dozorców domowych, conajmniej trzy razy dziennie w dni bezdeszczowe. Dozorcy, którzy nie będą przestrzegać tego rozporządzenia, będą pociągani do odpowiedzialności i karani grzywną pieniężną. (z).

— **Wycieczka harcerzy w Wilnie.** W dniu 30 b. m. przybyła do Wilna wycieczka harcerzy z Warszawy w ilości 60 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie 2 dni, przyczem zwiedzi miasto i okolice, oprowadzana przez bratnie wileńskie drużyny harcerskie. (z).

— **Ruch samochodowy w Wilnie.** W porównaniu do r. 1926, ruch samochodowy w Wilnie znacznie wzrósł. Obecnie w Wilnie kursuje samochodów różnego typu — 323 sztuki ilość taksów w r. b. dosięgła w mieście liczby — 100. Natomiast zmniejszyła się liczba autobusów, wynosi ona w r. b. — 35 sztuk. Najwyższy numer na samochodzie w Wilnie jest 14323.

Pod względem swej ilości pierwszeństwo posiadają samochody wyrobu fabryki „Forda”.

Handel i przemysł.

— **Komisja stabilizacji cen.** Jak się dowiadujemy w pierwszych dniach sierpnia r. b. rozpoczęła swe prace zorganizowana przez Komisariat Rządu na m. Wilno, komisja stabilizacji cen, na artykuły pierwszej potrzeby. W skład komisji wchodzić będą przedstawiciele wszystkich bez wyjątku branż handlowych. (z).

— **Rewizja koncesji piekarskich.** W związku z memorjałem komitetu wykonawczego zjazdu mistrzów piekarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie postanowiły odnośnie władze administracyjne przystąpić do rewizji koncesji piekarskich.

Z uwagi na to, że współpraca sił fachowych ze specjalnymi komisjami, które będą sprawdzać koncesje jest pożądana. W komisjach tych będą brali udział także i przedstawiciele cechu, na terenie którego działać będzie komisja.

Sprawy wojskowe.

— **Święto 6 p. p. Leg.** Dziś, we czwartek 6 p. p. leg. w miejscu swego postoju na czas ćwiczeń wojskowych obchodził swe święto doroczne. (r).

— **Zajęcia w pulku.** Pobudka normalnie o godz. 5-jej rano. Do godz. 7-jej rano żołnierze myją się, sprzątaj koszary, spożywają śniadanie oraz dowódcy zarządzają w tym czasie apel mundurowy.

Początek ćwiczeń i wszelkich robot o godz. 7-jej rano. Praca trwa do godz. 11-jej r. Popołudniem zajęcia, jak dotychczas od g. 2-jej do 5 pp. (r).

Sprawy miejskie.

— **Podatek miejski od widowisk i wszelkich rozrywek.** Magistrat ustalił podatki od widowisk, muzyki, bilerdów, strzelnic, karuzeli, huśtawek, dancinów, wag i siłomierzy w normach następujących.

Od muzyki w zakładach I-jej kategorii — po 40 zł, w zakładach II-jej kategorii — po 25 zł, w zakładach III-jej kategorii — po 15 zł, miesięcznie płatnych co miesiąc z góry.

Od każdego bilardu w zakładach I-jej kategorii — po 15 zł, II-jej kategorii — po 10 zł, i III-jej kategorii — po 5 zł, miesięcznie płatnych z góry.

Od strzelnic, karuzeli, i huśtawek po 10 zł, miesięcznie.

Od dancinów I-jej kategorii po 10 zł, a II-jej kategorii po 5 zł, dziennie, płatnych co tydzień z góry.

Od wag i siłomierzy po 5 zł, miesięcznie.

Osoby które do tej pory nie zarejestrowały zakładów gdzie znajdują się wymienione obiekty podlegające opodatkowaniu winne zgłosić je w Magistracie (pokój Nr. 44) w terminie do dn. 1 sierpnia r. b. (r).

— **Ile kosztowały Magistrat ostatnie wybory do Rady Miejskiej.** Według ostatecznych obliczeń Magistrat wileński wydał na wybory do Rady Miejskiej ogółem 77.727 zł. 69 gr.

Sprawy robotnicze.

— **Posiedzenie Komisji rozjemczej.** W piątek 29 b. m. odbędzie się w Inspektoracie Pracy posiedzenie Komisji rozjemczej do spraw dozorców domowych.

— **Wycofanie się dozorców z klasowych związków zawodowych.** Wobec wycofania się z klasowych związków do Centrali związków chrześcijańskich prawie wszyst-

kich znajdujących się tam dozorców domowych, zaszła potrzeba rekonstrukcji dotychczasowego zarządu związku dozorców w Centrali chrześcijańskich związków zawodowych. W związku z tem dnia 28 b. m. odbędzie się zebranie wszystkich dozorców zrzeszonych w Centrali celem dokonania wyborów nowego zarządu.

— **Kary za bezprawne pobieranie zapomóg.** Państwowy Urząd Pośredniczący Pracy w Wilnie, oraz Okręgowy Fundusz Bezrobocia wobec stałego wykrywania wypadków bezprawnego pobierania zapomóg doradczych, przysługujących bezrobotnym postanowił sprawy wykrytych nadużyć skierowywać na drogę sądową. W najbliższym okresie czasu na wakanzie sądu pokoju okaże się 6 takich spraw.

Najsmutniejszym jednak objawem jest fakt, że wszystkie tego rodzaju sprawy dotyczą pracowników umysłowych. (z).

— **Wyjazd bezrobotnych do Francji.** Odjazd, do Francji zakwalifikowanych w dniach 20 i 21 b. m. robotników rolnych odbędzie się prawdopodobnie w ostatnich dniach września r. b. (z).

Sprawy szkolne.

— **Internat dla uczniów gimn. O. O. Jezuitów w Wilnie.** Jedną z najbardziej palących kwestyj naszego wychowania jest niewątpliwie stworzenie odpowiedniego internatu. Bez odpowiedniego dozoru, zwłaszcza młodzież wiejską, nieposiadającą w mieście domu rodzinnego, ztraca najlepsze nawet zaszczyty jakie jej daje szkoła i bardzo często schodzi na bezdroża.

Jak dowiadujemy się, w najbliższym roku szkolnym otwiera się internat w domu przy ul. Wielkiej 64 (obok kościoła św. Kazimierza) dla uczniów gimnazjum O. O. Jezuitów.

Rodzice, pragnący umieścić tem swych synów, zechcą się zgłosić piśmiennie, najdalej do 10 sierpnia do ks. rektora Michała Barglewskiego, dla porozumienia w sprawie przyjęcia.

Sprawy rolne.

— **Ulgi w płaceniu pod. gruntowego.** Wileńska Izda Skarbową otrzymała z Ministerstwa Skarbu rozporządzenie o wprowadzeniu szeregu ulg przy uiszczaniu podatku gruntowego przez rolników, właścicieli mniejszych, lub większych gospodarstw, którzy w roku bieżącym ucierpieli wskutek grabieży, huraganów i t. p. Ulgi te mają być zastosowane w odniesieniu do stanu zniszczonego obszaru rolnego. (z).

— **Budowa ogniotrwałych budynków mieszkalnych.** Ministerstwo Robót Publicznych zgodziło się wyasygnować dla województwa Wileńskiego na budowę pokazowych domów glinobitnych kredyt w wysokości 100 tysięcy złotych.

Budowę tę przeprowadzać będzie Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie. Ogółem we wszystkich powiatach województwa wybudowanych będzie około 30 takich domów t. j. po 4—5 w każdym powiecie.

Budowane one będą dla najuboższej ludności zamieszkującej w ziemiankach. Prócz tego dla spopularyzowania i zeznajomienia ludności z techniczną stroną budowy glinobitnych, zorganizowana zostanie w różnych punktach województwa kursa instruktorskie. Pierwszy taki kurs odbędzie się wkrótce w Krewie pow. Oszmiańskiego.

— **Pszczelarstwo.** W dniach od 3-go do 10-go lipca r. b. odbyła się wystawa pszczelnicza i Zjazdu pszczelarzy Słowiańskich w Pradze. Z Polski przybyło kilkunastu delegatów z Wilna — ks. Jan Żywicki.

Ministerstwo Komunikacji nadało do Warszawy specjalny wagon pokazów dla służby kolejowej, z dziedziny pszczelnictwa ogrodnictwa i hodowli drobiu.

Następny kongres uchwalono odbyć w Polsce w roku 1929 w Poznaniu łącznie z wystawą wszechpolską.

Polisce przypadek 9 nagród.

Z życia stowarzyszeń.

— **Udział Wilna w międzynarodowej zjeździe inteligencji pracującej.** Wileński związek zawodowy pracowników handlowo-przemysłowych na jednym z ostatnich zebrań postanowił wysłać delegatów na 6 międzynarodowy zjazd inteligencji pracującej, który się odbędzie w Paryżu w dniach 26, 27 i 28 września r. b. Związek wysłał prawdopodobnie 2, lub 3 delegatów. (z).

— **Nowy związek Chrześcijański.** Przy Centrali Chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie

Z Białorusi Sowieckiej.

Kłęska głodowa na Białorusi.

Katastrofa głodowa na terenie Białorusi Sowieckiej, o czem pisaliśmy niedawno, przybierać zaczyna rozmiary groźne. Już nie tylko w Mińsku daje się odczuwać brak chleba, mąki i artykułów pierwszej potrzeby, ale także i w innych miastach okręgowych, które z natury rzeczy jako mniejsze i otoczone bardziej urodzajnymi wsiami mniej były wystawione na działanie czasowych okresów głodowych, które już niejednokrotnie w czasie przednowków dały się odczuć ludności.

W Słucku i Borysowie ludność grozi rabunkiem sklepów i składów mąki. Ściągnięto większą

ilość milicji G. P. U. W związku z tem wytworzył się specjalny typ kupców-paskarzy. Są to zwykle zaufani ludzie partji komunistycznej, często wywiadowcy G. P. U., którzy korzystając z braku chleba, podnoszą ceny na artykuły spożywcze w sposób niebywały, drwiąc sobie z surowych rozkazów władz sowieckich.

Jednego z takich kupców w Kodanowie aresztowano, gdyż groziła mu zemsta doprowadzonej do rozpaczki ludności. Za bochenek chleba, kosztujący normalnie 60 kop., żądał 5 rubli sowieckich.

— **Defraudacja depozytu w policji pow. Święciańskiego.** Starszy przodownik Eugenjusz Bucki, kierownik referatu śledczego w Święcianach w tych dniach został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem przywłaszczenia depozytu w kwocie 25 rubli w złocie, załączonych do sprawy karnej Kazimierza Malto.

Sprawa ta datuje się jeszcze z 1925 r., lecz dopiero teraz przy rewizji aktów spospitrzeczo nadużycie. (r).

— **Kiedy policjant może zatrzymać samochód.** Komenda Policji wyjaśnia, że kierowca samochodowy może być zmuszony do zaprzestania kierowania pojazdami mechanicznymi, jeżeli: 1) nie posiada pozwolenia na prawo kierowania takimi pojazdami, 2) znajduje się w stanie nietrzeźwym (3) wogóle gdy dalsze kierowanie samochodem zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Samochód winien być wtedy zabezpieczony i wydany właścicielowi, lub osobie upoważnionej.

Kiedy zachowanie się kierowcy nosi cechy uporu biernego lub zniewagi w stosunku do kierownika ruchu ulicznego, może on być odprowadzony do komisariatu policji państw. dla sporządzenia protokołu, z równoczesnym zawiadomieniem oddziału ruchu kołowego, o zatrzymaniu samochodu, w celu pociągnięcia, do odpowiedzialności kierownika samochodu. (z).

— **Teatr, sztuka i muzyka.** — **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Panna Flute” — najbardziej z fars, jakie dotąd wystawił Teatr Polski, dziś grana będzie po raz trzeci. „Panna Flute” zbywała sobie u nas podobne powodzenie, jakie towarzyszyło sztuce od paru tygodni w Warszawie w Teatrze Polskim.

— **Wil. Tow. Filharmoniczne.** We czwartek 28 lipca r. b. o g. 8-jej w. Wielki Koncert Wileńskiego Orkiestry Symfonicznej z udziałem solistki Marji Fielko (sopran dramatyczny) artystki opery Wiedeńskiej, Dyrygent Rafał Rubinstejn. W programie: „Cavaleria Rusticana”, „Don Carlos” oraz utwory: Moniuszki, Karłowicza, Czajkowskiego, Liszta, Bizet i Niewiadomskiego.

— **Pamiętki po zlikwidowanej „Hromadzie.”** Centrala Wileńska komunistycznej „Hromady”, dzięki otrzymywaniu sowitskich subsydjów od bolszewików miała na swych usługach wieki personel urzędniczy. Za personel ten „Hromada” nieopłacała kasie chorych żadnych składek ubezpieczeniowych. Obecnie, wobec zlikwidowania „Hromady”, Kasa Chorych niewie od kogo ściągnąć zaległe składki.

— **Z sądów.** — **Jak to było z miodem? Pos. Helman obrażony.** W swoim czasie st. przodownik pol. państw. komendant posterunku w Rukojniach p. Szejżykowski, mówiąc o niósł na Sejm St. Helmanie nazwał go „miodownikiem”.

O nadanym sobie epitecie pos. Helman dowiedział się drogą okólną, a czując się obrażonym pociągnął p. Czyżykowskiego do odpowiedzialności sądowej o oszczerstwo.

Jak się okazuje epitet ten przyjął do pos. Helmana w tych czasach, kiedy był subjektem w sklepie kooperacyjnym w Żoludku, gdzie obywatel z okolic p. Czteryntyski złożył kilka pudów miodu do rozsprzedaży.

Po pewnym czasie, kiedy właściciel miodu zgłosił się celem uregulowania rachunku, okazało się, że miod zginął, a pieniądze do kasy sklepu nie wpłynęły.

W tych dniach sprawa z oskarżenia pos. Helmana przeciwko p. Czyżykowskiemu znalazła się na wakanzie sądu okręgowego w Wilnie.

Wobec jednak niestawienia się na rozprawę kilku ze świadków — sąd sprawę odroczył.

A szkoda, może byśmy się dowiedzieli jak to było z tym miodem? K o s.

dużo komicznej sytuacji stwarza zetknięcie się na platformie miłości tego syna „Panny Flute” dwóch światów o tak biegunowo odmiennych pojęciach, jak teatralny i środowisko rodziny mieszkańskiej na głębokiej prowincji. Panna Flute jest bowiem aktorką i — jak autorzy twierdzą — nawet gwiazdą na scenie jednego z teatrzyków, grywiącą z powodzeniem rolę podlotków, a wyglądającą przytem tak młodo, że żaden z jej kochanków nie może odgadnąć właściwego jej wieku.

Z tej racji jej syn Gaston wychowany jest zdalek od matki; wolno mu przychodzić do niej tylko ukradkiem, czasem nawet asystować jej na kolacji w restauracji, ale tylko w charakterze jej kawalera, w żadnym, zaś wypadku nie wolno mu zdradzać się, że jest synem tak młodej matki.

I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie przypadek, który chciał, że ten syn pewnego wieczoru na przedstawieniu w teatrze, w którym matka jego, artystka „Panna Flute” czarowała publiczność w jednej ze swych ról podlotków, zapoznał się z córką prezesa sądu z głębokiej prowincji i pozyskałszy jej miłość, postanowił się żenić. Na przeszkodzie jednak stanęła rozpuszczona wobec rodziców panny przesesywny plotka, że on ma kochankę, a jest nią właśnie Panna Flute. Wówczas przemówiło w niej serce matczynie. Przypomniała sobie podobną rolę z granej w tym teatrze sztuki. Ubięra się stosownie do tej roli i jedzie na prowincję do domu rodziców panny prosić o jej rękę dla syna.

I znowu przypadek chciał, że papa panny i głowa tego domu o surowych obyczajach okazał się właśnie tą najgorętszą, bo osłania miłością Panny Flute, jej nowym, tajemniczym kochankiem. Lecz w tym momencie już w żaden sposób nie chce się przyznać, że jest matką tak dorosłego syna, więc — uwozi ze sobą papę do miasta, pozostawiając syna na łonie tej mieszkańskiej rodziny.

Na zakończenie skandalu w teatrze — na scenie i na widowni. Mama z prowincji odnalazła bowiem papę w teatrze, a dziennikarzowi, który z racji tego skandalu przyszedł do jej garderoby zrobić wywiad, przedstawia Panna Flute strokanego o jej zdrowie syna jako — swego ojca.

Komedia ta przez artystów Teatru Polskiego w „Lutni” zagrana była z werwą i we właściwym tempie, a licznie zebrana publiczność bawiła się wyborne.

Świetny sukces odniosła p. Perzanowska w roli tytułowej „Panny Flute”, dając kreację dobrze przemysłaną i zagraną z wdziękiem i humorem.

Wyborną w roli mamy z prowincji była p. Jasińska-Detkowska, podkreślając we właściwy jej sposób komiczne cechy tej roli.

Bardzo ładny typ, nieco po słowiańsku nieśmiało — sentymentalny w roli syna Panny Flute stworzył p. Opolski.

Pp. Purzycki w roli prezesa sądu z prowincji i kochanka panny Flute, a w rolach epizodycznych pp. Wolfajko, Detkowska, Hajdamowiczówna, Mołska i Bruskie-wicz dali każdy w swoim charakterze dobrze opracowane i zajmujące typy.

Reżyserja p. Rychłowskiego staranna i w skromnych warunkach naszego teatru zasługująca na zupełne uznanie.

F. J. L.

G I E Ł D A.

WARSAWA, 27.VII. (Pat.) — Dolary 8,91—8,94—8,89. Londyn 43,43—43,54—43,32. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,01—35,10—34,92. Praga 26,51—26,57—26,45. Szwajcaria 172,25 — 172,68 — 171,82.

Wiedeń 125,88—126,19—125,57. Włochy 48,67 — 48,80 — 48,55. Papiery procentowe: dolarówka 54,25—54,00, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, konwersyjna 62,00, listy Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, komunalne Banku Rolnego 92,00, 4,5% ziemskie 57,00, 8% warszawskie 75,00—74,50—74,75.

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”
Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca:
wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293—290r

Teatr Polski.

„Panna Flute”, komedia w 3 aktach, a 4 odsłonach Berra i Verneuil’a.

Zabawna ta i bardzo pomyślnie przez francuską spółkę autorską skomponowana komedia polega z jednej strony na dość tragicznej sytuacji kobiety, czującej się jeszcze młodą i w pełni powodzenia swych wdzięków, a mającej już dorosłego syna, który z tej racji musi niekiedy odgrywać nawet rolę jej kochanka, lub właściwiej jednego z wielu jej kochanków, — z drugiej zaś strony

ICEK FASZEROWANY BANKNOTAMI.

Serdacznymi przyjaciółmi, pp. Abram Zyselman z Warszawy i Icek Klejnot, zamieszkały w Ołtoku, trudnił się zawodowo szmuglowaniem dolarów z Warszawy do Gdańska. Ponieważ kontrola graniczna miała ich na oku, musieli uciekać się do niezwykle dopiętych sposobów.

Trzeba trafiać, że drohnowie posprzeczali się w drodze i to nie na żarty. Gdy policjant zatrzymał się w Tczewie, mściwy Abram mrugnął znacząco na celnika i, wskazując przeciwnikowi się przez tłum przyjaciół, szepnął:

— Pan go zna? On wiezie dolary, ale tak schował że pan napewno nie znajdzie.

— Jakto, nie znajdzie? A gdzie on mógł to wetknąć?

— Oj, kiedy ja się wstydzę powiedzieć.

I pan Abram szepnął co urzędnikowi do ucha, a musiała to być wiadomość pilkanta, bowiem funkcjonariusz poczerwił się po białka oczu.

Zrobił się gwałt, pana Iceka Klejnota wyciągnięto z pociągu, wpekowano do samochodu i jazda.

Auto zatrzymało się przed... szpitalem.

— Prosimy, — zwołał celnik, puszczając klienta przodem.

— Panie naczelniku, panie naczelniku — jęknął Klejnot. — Ja muszę na chwilę odejść na stronę...

Prośba nie została uwzględniona. W sali operacyjnej zjawili się chirurg i dwu asystentów. Pana Iceka rozebrano do naga i, choć rozpaczyliście wierzgał nogami, umieszczono na stole operacyjnym i twarzą ku dółowi.

— Gdzie wazalina? — zagadnął lekarz, poczem złożywszy wzniernik, spojrzal okiem znawcy i oświadczył: — Tak, tam coś siedzi. Nie bacząc na protesty pana Iceka, sanitariusz wybrał odpowiedniego kalibru instrument i wykonał operację, przypominającą odkorkowywanie butelki.

Po obliczeniu okazało się, że p. Klejnot usiłował przeszmygnąć ni mniej ni więcej, tylko 8,500 dolarów, które uległy konfiskacie.

Z KRAJU.

Wybory do Rad Miejskich.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło przeprowadzenie wyborów do Rad Miejskich w Podbrodzu, Smorgoniach i Radoszkowicach. Przewodniczącymi Głównych Komitetów wyborczych zostali mianowani: w Podbrodzu p. A. Alakrycki, w Smorgoniach p. sędzia Selens i w Radoszkowicach ks. pr. Gudejko. Termin

postępowania wyborczego rozpoczyna się 5 sierpnia. Wybory t. j. głosowanie odbędą się 4 września r. b. Dotychczas w miasteczkach tych byli Magistraty Miejskie z nominacji. Obecnie będą to pierwsze Rady Miejskie z wyboru. Liczność członków w każdej z Rad określona została na 12 osób.

Skutki Osmołowszczyzny.

Grodno. Obecnie w powiecie grodzieńskim odbywają się wybory do rad gminnych na podstawie tymczasowej ordynacji wyborczej b. komisarza Osmołowskiego. Wynik wyborów dla ludności polskiej jest przeważnie niepomysłny.

W Hornicy wybrano 11 katolików i 3 prawosławnych, w tem ch. dem. 7, „sanacja” 2, „wyzwoleńcy” 2, „hromadzianie” 3.

W Łaszy wybrano 3 polaków i 9 białorusinów.

W Indurze zgłoszono 2 listy: Nr. 1 białoruska i Nr. 2 ka-

tolicka. Wybrano 8 polaków i 7 białorusinów.

W M. Brzostowicy zgłoszono 2 listy: Nr. 1 polska (ch. dem.) i Nr. 2 polsko-białoruska. Lista Nr. 1 otrzymała 3 mandaty, lista Nr. 2 otrzymała 8 mandatów. Z tego katolików 5 i prawosławnych 6.

W Krynkach złożono 2 listy. Lista Nr. 1 białorusko-polska, lista Nr. 2 polska (ch. dem.). Lista Nr. 1 otrzymała 7 radnych, lista Nr. 2 otrzymała 5. Ogółem przeszło 9 katolików i 3 prawosławnych.

W Hołynie bez głosowania przeszło 11 radnych. R. D.

Komitet przyjęcia ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego w Wilejce pow.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Wilejki powiatowej, w celach inspekcyjnych, J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Jąbrzykowskiego, utworzył się w Wilejce powiatowej komitet przyjęcia dostojnego gościa z ks. dziekanem Śnieżką na czele. Do komitetu weszli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i społeczeństwa miejscowego. (z)

Zamknięcie agencji celnej.

W Olechnowiczach na pograniczu sowieckim została zamknięta agencja celna.

Aresztowanie przemytników.

W nocy z 22 na 23 bieżącego miesiąca przemytnicy Stelma Szymon zam. wieś Dobrocieje i Torwin Anna, zam. wieś Borowieje (Rosja sow.), wracając z towarami z Doksycy zostali spotrzeni przez patrol 2 ej Komp. K. O. P. Patrol zatrzymując wymienionych okrzykiem „stój!” dała strzał do uciekających, skutkiem czego Stelma Szymon został postrzelony w plecy na wylot, przy-

czem jednocześnie i w lewą rękę z urwaniem 2 palców. Tą samą kulą w ramię została raniona Torwin Anna. Rannych przewieziono do szpitala w Głębokiem.

Policjant zabity przez pociąg.

W nocy z 25 na 26 b. m. pomiędzy godz. 23 a 24 na torze kolejowym Hudućszki—Lyntupy na 63 km. i 666 mtr. został zabity przez pociąg towarowy Nr. 580 poster. P. P. Mackiewicz Władysław, będący w tymże rejonie w służbie patrolowej. Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że pociąg najechał na ofiarę z tyłu, ponieważ zwłoki leżały pomiędzy szynami wzdłuż toru.

Strzały na pograniczu.

W rejonie strażnicy Podswile na granicy polsko-sowieckiej w nocy z dnia 25 na 26 b. m. około godziny 3 nad ranem załoga strażnicy została zaalarmowana gwałtownymi strzałami rozlegającymi się na terytorium sowieckim. Rozróżniono wyraźnie strzały padające z dwóch stron lasu, stojącego na skraju linii granicznej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa załoga strażnicy bolszewickiej straż granicznej została zaatakowana przez jedną z gra-

sujących w okolicy band dywersyjnych, antysowieckich. (z)

Pożar lasu.

Dnia 17 b. m. z niewiadomej przyczyny w lesie w pobliżu wsi Podworańce, pow. Oszmiański, na szkód Umiaszowskiej Janiny wybuchł pożar, który zniszczył około 9 ha lasu.

Wielki pożar.

Dnia 23 b. m. w wsi Szczawienicki gm. szumskiej od uderzenia pioruna powstał pożar skutkiem czego spłonęło doszczętnie 12 domów mieszkalnych, 15 chlewów, 1 spichrz i 1 stodoła. Jednocześnie z powodu ataku sercowego z przelęknienia zmarła Kručko Izabella lat 65, zam. tamże. Strat narazie nie ustalono.

ROZMAITOŚCI.

Arcyksiążę aktorem filmowym.

Rozmaite koleje muszą przechodzić potomkowie starej dynastji Habsburgów po wojnie. Rozproszeni są oni po całym świecie, w Szwajcarii, w Niemczech, we Francji i Ameryce młodzi arcyksiążęta walczą o swą egzystencję. Szczęście dopisało

arcyksięciu Leopoldowi, drugiemu synowi arcyksięcia Leopolda Salwatora, wuja zmarłego cesarza Austrii. Arcyksiążę Leopold, liczący 30 lat, został po wojnie prawie bez środków do życia. Nie namyślając się długo, wyemigrował do Ameryki, gdzie znalazł się różny zawodów, jednak bez powodzenia. W ostatnich czasach jednak zainteresował się nim sławny reżyser filmowy Eryk von Stroheim, sam dawny oficer austriacki i specjalista od filmów „wiedeńskich”. Stroheimowi spodobała się habsburska fizjonomia arcyksięcia i zaangażował go do Fox-filmu na świetnych warunkach. Naturalnie arcyksiążę będzie grał—austriackiego arcyksięcia. Ciekawem jest, że arcyksiążę miał już gotowy kontrakt z inną wytwórnią—Uniwersal Studio, lecz rokowania rozbiły się—gdyż w Uniwersalu grało kilku rosyjskich księży i dawnych generałów carskich i obawiano się, że na te konkurencyjnym wynikiem nieporozumienia między tymi wszystkimi księżętami.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Luigi Pirandello.

ROZTARGNIENIE.

Jakże dziwnie i obco dźwięczały te głosy nad rozstępnioną, pustą ulicą. Scalabrino, skracając w następną ulicę, zapomniał swej towarzyszy, wzięła dorożkę, a on pojedzie prędzej. I tak, niema żywego ducha na pogrzebie.

Nic zresztą dziwnego: w taki upał, o tej porze.

Ale Rosina wstrząsnęła głową. Nie. Przysięgała, że odprowadzi swego pana plechotą do Via San Lorenzo.

— Ach czy twój pan cię widzi.

To z pewnością nie! Ale przysięga. Najwyżej może więc poje-

chęć dorożką od Via San Lorenzo na cmentarz Campoverano. — A jeśli ja ci zafunduję? — upierał się Scialabrino.

Też nie. Przysięgała. Scialabrino zamruczał pod nosem przekleństwo i pojechał powoli przez Ponte Cavour, potem przez Via Due Ma Tomacelli i Via Connoti przez Piazza di Spana i Sistina.

Tu musiał bardziej uważać, inne wozy, tramwaje i samochody. Takiemu pogrzebowi nikt nie ustępował z szacunkiem miejsca.

Dopiero gdy przebywszy placza Barberini wjechał w spokojną Via di San Nicola da Tolentino, oparł znowu wygodnie stopy, cylinder nasunął na nos i zadrzemał. Ludzie na ulicy przystawali przyglądając się napół zdumieni

napół oburzeni. I rzeczywiście było się czemu dziwić patrząc na niezwykłą trójkę: na karawaniarza śpiącego w skwarze słonecznej na koźle na nieboszczyka śpiącego w chłodnym cieniu trumny i na jedną osobę idącą za pogrzebem z jasną parasolką i welonem krepowym na twarzy.

Tak przecież nie można rozstawać się z życiem. Dzień i godzina nieodpowiednio były dobrane i zdawało się jak gdyby zmarły umyślnie okazał brak szacunku śmierci. Cóż za przykry wypadek. Karawaniarz miał ostatecznie rację, że spał na koźle.

I dojechałby tak Scialabrino spokojnie od Via San Lorenzo, gdyby nie to, że konie nagle przyspieszyły kroku, i woźnica obudził się.

Obudził się i nagle ujrzał na chodniku chudego pana w szarem ubraniu z bródką i w okularach—i poczuł, że coś ciężkiego uderza go w głowę. Wszystko to stało się w jednej sekundzie.

Zanim Scialabrino zrozumiał, o co chodzi chudy pan rzucił się ku niemu; zatrzymał konie i nieprzytomny ze wściekłości krzyknął:

— Mnie? Akurat mnie? Lotri Nicpoń! Podleć! Mnie ojca rodzinnego, Ojca ośmiorga dzieci! Niedźnik!

Wszyscy przechodnie ulicy właściciele sklepów i klienci otoczyli karawaną koleją; z okien wychylali się ludzie; z bocznych ulic wybiegli ciekawo krzyżując i pytając:

— Co się tu stało? — Him on powiada, że zdeje się.

— Czy tam jest nieboszczyk.
— Gdzie?
— No w trumnie!
— Al kto to umarł?
— Zapłaci on karę nie bójcie się!

— Kto nieboszczyk?
— Nie karawaniarz!
— Ale za co?
— Czy ja wiem! On mówi że. Chudy pan w szarem ubraniu wymyślał tymczasem coraz bardziej; teraz żądał zwrotu paczki, którą cisnął w głowę karawaniarza. Ale dlaczego ją cisnął tego nikt jeszcze nie wiedział.

Karawaniarz patrzył przerażonymi oczyma na tłum i szepnął kilka słów policjantowi, który zapisał je do notesu.

Wreszcie karawan ruszył powoli naprzód tłum się rozstąpił

krzyżując; ale gdy za trumną poszła jedyna osoba w ciemnym welonie na twarzy i z jasną parasolką w rękę zapanowała nagłe głęboka cisza. Tylko jakiś ulicznik zagwizdał.

Ale co się właściwie stało?

Nic. Drobne roztargnienie Scialabrino, który jeszcze przed trzema dniami był dorożkaczem, osłonięty blaskiem słonecznym i rozmarzony drzemką, obudziwszy się na koźle zapomniał, że jest karawaniarzem. Zdawało mu się, że wciąż jeszcze powozi dorożką i zobaczywszy na chodniku pana w szarem ubraniu uprzejmym ruchem zaprosił go do pojazdu.

I oto z powodu tego niewinnego ruchu jegożoność ów podniósł cały skandal.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dziś będą wyświetlane filmy:
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Początek seansów w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Cena [biletów, parter — 60 gr., balkon—30 gr.

„ZASTĘPCA NASTĘPCY” sztuka w 2 aktach. Nad program: „WJCIO-WARJAT” komedia w 2-eh aktach. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Cena [biletów, parter — 60 gr., balkon—30 gr.

Dzisiejsza Modna Pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko **Risin**. Zamiejskowym wysyła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznym wraca się pieniądze

Główny skład na Polskę: R. SCHULZ, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

Strzeżcie się nieudolnych naśladownictw, imitujących nasze wyroby, bądź to nazwą, bądź etykietą i opakowaniem

ŻĄDAJCIE Tylko „**D W U W A T K I**”

oryginalnych patentowanych gilitz fabryki „SOKOL”

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
Warszawa, Leszno 108, tel. 266—42

LEKARZE

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Ulica Wileńska Nr. 3
Tel. 567. Przyjmuje od 8½ — 1 i 4—8, W.Z.P. 29

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne syfilis i skórne.
Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9—1 i 3—7, W.Z.P. 63.

Dr. RENIGSBERG
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, Przyjm.
9—12 i 5—8, ul. Mickiewicza 4, Tel. 1090, W.Z.P. 39

DOKTOR ALEXANDER LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa
Zawalna 22, od 9—11 i 2—5 p.p., W.Z.P. Nr. 98

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, W.Z.P. 1

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-12 do 2 i 5—6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalna ul. 22, W.Z.P. 20

DR. MED. A. CYMBLER
Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, światło górskie.
Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7, 546—14

Dr. Sz. Berensztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne
Przyjmuje 9—1 i od 4—8 pop.
ul. Mickiewicza 28—5, W.Z.P. 39

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz.
KOBIECIE LĘKARZ
Dr. ZELDOWICZOWA
KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE od 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277, W.Z.P. 31

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5, W.Z.P. 69

AKUSZERKA M. BRZEZINA
ul. Mickiewicza 44 m. 17, Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz., W.Z.P. Nr. 3930.

MIÓD lipcowy naturalny świeży
Poleca skład **A. JANUSZEWICZA.**
ul. Zamkowa 20 a. Telefon 872. 511

PLACÓWKA POLSKA MEBLOWA J. MAKOWSKI ZAWALNA 15.
Posiada salony mahonowe obite materją od 690 zł., salon dębowy 415 zł., toaleta 90 zł., stół jadalny z ceratą wiedeński 85 zł. — Przyjmuje zamówienia salon czestokowy 1,000 zł., materace, otomany, kredensy, szafy, sypialnie. — Wykonanie solidne, fachowe, 38 lat pracy, na raty. 2 z Poważaniem **Makowski.**

DR. MED. A. CYMBLER
Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, światło górskie.
Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7, 546—14

DR. MED. A. CYMBLER
Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, światło górskie.
Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7, 546—14

ZGUBY

SPRZEDAŻE

Kamienica
w centrum miasta 6-cio mieszkalniowa od sprzedaży spiesznie za 3000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Dom
w śródmieściu od sprzedaży. Dowiedzieć się ul. Zawalna 8, m. 8. Od godz. 1559 panu przysła.

Mieszkania i pokoje

Mieszkanie do wynajęcia z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju z wanną, kanalizacją i ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, ul. Teatrna 5, m. 1 (na Pohulance). — W godz. 9—10½, 13½—16, 1571

Do wynajęcia 2—3 pokoje z wygodami z prawem korzystania z kuchni Bankowa 2—6. 1568

Do wynajęcia pokój
przy bezdzietnej rodzinie z niekierującą-cem wejściem. Chocimska 6 m. 5. g.

LETNISKA.
Poszukują letniska dla osoby i dziecka z całodziennym utrzymaniem nie drożej 200 zł. miesięcznie. 3-go Maja 9 m. 12 Wilno. 1573

HUMOR
Środek dla blondynów. — Tak pan zachwała ten środek na porost włosów, a dziecko sam jestem lysym, jak kolano? — Bo to, szanowny panie, jest środek wyjątkowo dla blondynów, nad brunatami właśnie teraz pracuję.

KUPNO
poszukujemy do kupna dla nabywców z Kongresówki za gotówkę całkowite.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. — 2

Kupię
dom za kwotę od 5000 dolarów. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Ladny” Pośredni, wykluczone. 1570—3

Dwie mamusie.
Rozmowa dwóch pań. Obie młode mamusie. — Włec synek pani jeszcze nie chodzi? — Mój także półtoraroczny, a już sam biegł a ząbki już ma? — Jeszcze nie. — O, mój ma już wszystkie! A mój? — Mamo. A pani synek? — Wszystko już gada. Nawet śpiewa. — A czym się goli: brytywą czy maszynką? — pyta ze łzami politywana mamusia.

Najpłkniejszy kapeluszyk.
Pani Jones wybiera u modystki kapeluszyk. Przylizowała już konsultacji z 58 sztuk. Wreszcie chwyciła jeden i mówi: — Proszę mi ten wianuszek odnieść do domu. — A czemu się goli: brytywą czy maszynką? — pyta ze łzami politywana mamusia.

POT I NIEMIŁA WON z RAK, NÓG I PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD ½ WIEKU

SUDORYN
w pudełku z SITKIEM.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

33860—29

LOKALE

WARSZTAT slusarsko-mechaniczny w śródmieściu na b. ruchliwej ulicy, front, 2 wystawy, z powodu choroby do odstąpienia za małą gotówką. Adres: Biuro ogłoszeń J. Karolina, Niemiecka 22. 370—0

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia dwa ogrody owocowe w majątku Bujwidzkiej 6 kilometrów od Wilna, droga po ul. Wielkomińskiej, zwrot na lewo za ostatnią kuznią. 1563—1

Szuka pracy

Poszukuję posady woźnego, szwajcara lub jakąś inną. Może złożyć kaucję, lub tego kto da mi pracę wynagrodzić. Oferty do Administracji pod „M.Z.”. 1569

OGŁOSZENIE.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu, poprzedzonego konkursem ofert: działkę zabudowaną z maj. Krynica, pow. Wolkowskiego, o obszarze ok. 25,0590 ha, odległość od st. kol. Roś—5 km.

Termin składania ofert ubiega dnia 15 sierpnia 1927 r. o godz. 12-ej.

Szczegółowe warunki sprzedażne są do przejżenia w Wydziale Agrarnym Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 4 oraz w Oddziale Głównym Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta 11. 958—1

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3-go sierpnia 1927 roku o godz. 10 rano w folwarku Aleksandrowo, gm. Zyrmuński, pow. Lidzkiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Aleksandra Michniewicza majątku ruchomego, składającego się z inwentarza żywego i martwego, oszacowanego na sumę zł. 1,761 na zaproszenie pretenzji Wiktora Maciejewicza w sumie zł. 2,000 z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy.
(—) J. Mościcki

Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbętczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Rej. Min. Zdr. № 43.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „Dziennika Wileńskiego”
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

Kafle okazyjne
do sprzedaży na bardzo niskiej cenie.
Ul. Podgórna 1. (Dowiedzieć się u dozorczy).